



Poselstwo o władcy Izraela

BY W SERCU NIE BRAKŁO MIEJSCA DLA PANA

„Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela (...)” – Mich. 5:1 (BW).

Pola betlejemskie, gdzie pasterze paśli swoje stada, kiedy anioł zwiastował im poselstwo o narodzeniu się Jezusa, znajdują się w odległości o ponad milę na wschód od Betlejem. Zaraz obok nich jest tak zwane „Pole Boaza”, gdzie przed wiekami Rut zbierała kłosa. Było to miejsce spotkania Ruty i Boaza, co skończyło się założeniem rodu, z którego wyszedł nasz Zbawiciel. Około 1100 lat później Bóg wybrał to miejsce, aby aniołowie zwiastowali pasterzom narodzenie się „władcy Izraela”. Jest jeszcze jedna ciekawa rzecz – otóż pod kościołem w Betlejem, zwanym „Church of the Nativity”, znajduje się pomieszczenie, które – jak się przypuszcza – było częścią rodzowego domu Dawida, a przed nim – Boaza i Ruty. Byłoby to więc to samo miejsce, w którym 1100 lat później narodził się Jezus Chrystus.

Więcej niż 700 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa prorok Micheasz (r. 5) wypowiedział swe prorocze poselstwo o Betlejemie Efrata, gdzie narodzi się potomek Dawida, który będzie pokojowym władcą przyszłości. Naród izraelski od wieków oczekiwał na przyjście Mesjasza na podstawie słów prorocstwa Izajasza: *„Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel”* – Izaj. 7:14 (BW). Dalej, w 9. rozdziale, a 5. wersecie prorok określa nie tylko narodzenie Mesjasza, ale i charakter Jego panowania jako Księcia Pokoju: *„Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Księżę Pokoju”* (BW).

Ostatni z proroków, Jan Chrzciciel, wydał świadectwo o narodzeniu się z Boga „wielkiej światłości”: *„A Słowo ciała się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwaj był niż ja. A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską”* – Jan 1:14-16 (BW). Czy może być dla nas coś ważniejszego nad to świadectwo? Król królów i Pan panów dokonał dla nas zbawienia, a my? Czy nie troszczymy się je-

dynie o naszą doczesność? Czy czasem w naszym sercu nie brakuje miejsca dla narodzonego Chrystusa? Popatrzmy na nasze rodzinne domy – czy jest tam dla Niego miejsce? A może jest tak, że mamy czas na wszystko, oprócz rodzinnych rozmów z dziećmi? Może opowiadamy im zabawne bajki lub czytamy ciekawego „Harrego Pottera”, a nie ma miejsca dla Chrystusa?

Pomimo że Jan Chrzciciel wypowiedział słowa, że *„przyszedł do swojej własności, ale swoi go nie przyjęli”* (Jan 1:11), nie znaczy to, iż jego poselstwo dotyczy tylko Izraela. Ono dotyczy również nas: *„Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego”* – Jan. 1:12 (BW).

Narodzenie Chrystusa to dla nas zbawienie. Apostoł Paweł jednak przestrzega: *„...Jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli”* – Hebr. 2:3 (BW). To cud Bożej łaski. Chrystus wzywa nas do wielkiej godności i szacunku. Grzesznemu człowiekowi trudno w to uwierzyć, by całym sercem być wdzięcznym Bogu i z całego serca dać Mu chwałę.

Te prorocstwa zapewniają nas o wielkiej miłości Boga do człowieka. Choć miejsce narodzenia Pana było skromne, ale uwielbienie narodzonego było najczystsze i najświętsze. Tu się objawiły Boskie obietnice i ześrodkowały się wszystkie zamiary zarządzenia Bożego. Na tym Boskim postanowieniu jest oparta nasza wiara, że On jest Logosem, Alfą i Omegą oraz chwalebłą Gwiazdą Jasną i Poranną. „Sam Pan z nieba” stał się płaczącym niemowlęciem w żłobku, będąc podobnym innym ludziom. Jego narodzenie przywraca utracony Raj, radość i pokój.

Anielskie poselstwo

Nasze największe zainteresowanie koncentruje się na poselstwie anioła Gabriela posłanego do Nazaretu. Brzmiało ono: *„I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca”* – Łuk. 1:30-33 (BW). Powyższe zwiastowanie oznacza, że Jezus nie otrzymał życia od ziemskiego ojca, ale od Ojca Niebiańskiego. Jego prawdziwa natura była doskonała, święta i niepodobna do naszej natury. Stosownie do tego otrzymał imię „Jezus” oznaczające: „Zbawiciel” lub „Zbawienie Jahwe”. W tych czasach im-



ię było uosobieniem charakteru. Całe dzieło Boże jest zawarte w imieniu „Jezus”. Narodziny Jezusa były darem Boskiej miłości, jako pierwsi dowiedzieli się o Nim pasterze: „*A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim. I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka*” – Łuk. 2:8-9 (BW).

Poselstwem anioła były słowa: „...oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan...” – Łuk. 2:10-11 (BW). Można by się zastanowić, dlaczego Bóg skierował to wspaniałe poselstwo do pasterzy, a nie do znawców Zakonu? Bóg nie wysłał swojego posłańca do króla czy kapłanów. Zwiastowanie o tym najświętszym narodzeniu otrzymali prości ludzie, którzy znajdowali się na niskim szczeblu społeczeństwa. Praca przy owcach czyniła ich w oczach religijnych dostojników i uczonych w Piśmie nieczystymi, niegodnymi szacunku. Bóg przyszedł do tych, którzy Go najbardziej potrzebowali – do biednych i ubogich w duchu, do ludzi, którzy czuli się zapomniani i osamotnieni, potrzebowali radości. Boża miłość powoduje, że zmieniamy styl naszego życia, by móc dawać Jego radość innym.

Pasterze czuli potrzebę znajomości Boga. Latami czekali, jak wielu innych Żydów, na przyjście Mesjasza. Narodzenie Chrystusa przyniosło na ziemię radość, której ani czas, ani okoliczności nie mogą zniszczyć. Tę radość Bóg ofiaruje każdemu bez względu na to, co uczynił w przeszłości lub jak żyje teraz. On każdego przyjmie i każdemu przebaczy, a serce napełni radością. Dla tej radości Jezus zostawił chwałę nieba – dlaczego?

- by szukać i zbawić zgubionych – Łuk. 19:10
- by objawić Boga – Jan 1:18
- by dać wieczne życie – Jan 10:10
- by doświadczyć ludzkiego życia – Hebr. 2:17,18
- by zniszczyć dzieło Szatana – 1 Jana 3:8
- by pokazać nam przykład, jak należy cierpieć i stać się ofiarą za grzech
- by zbawić Adama i cały rodzaj ludzki, a ziemię napełnić radością i pokojem.

Radość, jaką daje Jezus Chrystus, nie jest tymczasowa. Jest to wieczna radość, która nie maleje z czasem, tak jak radość ludzka. Nie zależy ona od okoliczności ani od tego, co inni o niej myślą. Jest to radość, która ostoi się w obliczu przykrych doświadczeń i trosk, ponieważ jest ugruntowana w niezmiennej i niezachwianej miłości i wierności samego Pana, Jezusa Chrystusa. Ta radość zapewnia nam trwałe bezpieczeństwo.

„*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój*

ludziom, w których ma upodobanie” – Łuk. 2:14. Oto dalsze słowa poselstwa aniołów. Jakże nieziemskie słowa w naszych czasach! Gdzie jest ten obiecany pokój na ziemi? Gdzież to upodobanie w ludziach? I dlaczego nikt nie pyta, od czego to jest zależne? Ludzie zapominają, że najpierw trzeba oddać chwałę Bogu. Uchwyciliśmy się drugiej części, a wyrzuciliśmy pierwszą. A przecież aniołowie najpierw głosili, że ma być realizowana chwała na wysokościach Bogu, a potem pokój i dobre upodobanie.

Pokój odczuwa się głęboko wewnątrz, mówi on o stanie naszego serca. Jest to cisza, jaką trudno naruszyć. Aż do narodzenia Chrystusa świat nie znał takiego pokoju. Ludzie i dziś wołają o pokój, szukają rozwiązania różnych problemów. Niejeden myśli, że gdyby zarobił więcej pieniędzy, pojechał za granicę, wybudował dom, to miałby pokój i zadowolenie. To wielka pomyłka, gdyż pokój i zadowolenie nie zależą od materialnych dóbr. Można je znaleźć jedynie w Jezusie Chrystusie. Pokój jest owocem pewnych relacji między Bogiem i człowiekiem.

Oto przykłady Słowa Bożego:

„*Pokój pełny mają ci, którzy kochają twój zakon, na niczym się nie potkną*” – Psalm 119:165 (B-W).

„*Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa*” – Rzym. 5:1 (B-W). W tych wersetach Pisma Świętego pokój nie jest korzeniem, lecz owocem osobistego stosunku do Boga. I tak rozpoczęło się anielskie poselstwo do pasterzy na betlejemskich polach. Rozpoczęło się ono nie od dobrego upodobania w ludziach, nie od pokoju na ziemi, lecz od tego, co je spowoduje: „*Chwała na wysokościach Bogu*”. Dlatego w tych obecnych ciemnych dniach nienawiści, złej woli, utarczek na tle rasowym i konfliktów ludzkich – gdzie jest początek naszego myślenia? Czy tam, gdzie rozpoczęło się anielskie poselstwo? Czy jest ono w dążeniu do naprawienia stosunków z naszym Bogiem i w pojednaniu z Nim? Jeśli oddamy chwałę Bogu na wysokościach – na ziemi będą zapewnione i pokój, i dobre upodobanie w ludziach.

Jednak dziś nie widzimy tego pokoju na ziemi, „bo On Księżę Pokoju” został odtrącony i ten świat dopóty nie zazna pokoju, dopóki On nie obejmie władzy. Dlatego Ojciec powiedział do Syna:

„*Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje*” – Mat. 22:44 (BW).

To poselstwo anielskie dotyczy ludu Bożego już w obec-



nym czasie Wieku Ewangelii. Każdy usprawiedliwiony z wiary i spłodzony z ducha człowiek ogląda Królestwo Boże oczyma wiary. Pan Jezus powiedział do takich: *„Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka”* – Jan. 14:27 (BW). Wszyscy zgrzeszyliśmy przeciwko Bogu, lecz Chrystus narodził się i umarł za grzechy nasze, aby nas z Nim pojednać. Dlatego wszyscy, którzy zaufali Chrystusowi i Jego ukończonemu na Golgocie dziełu, są z Nim pojednani – *„Albowiem On jest pokojem naszym”* – Efezj. 2:14 (B-W). *„Przetoż tedy naśladujmy tego, co należy do pokoju i do społecznego budowania”* – Rzym. 14:19 (BG).

Biorąc pod uwagę treść powyższych rozważań, należy w pełni zdać sobie sprawę, co poświęcił Syn Boży jako „Logos”, by wypełnić anielskie posłannictwo, a mianowicie:

- Poświęcił chwałę nieba dla ziemi, aby stać się chlebem – Jan 6:50
- Poświęcił społeczność ze świętym Bogiem, by chodzić pośród grzesznych ludzi – Jan 1:1,14
- Poświęcił wygodę i rozkosze nieba dla bólu niedoskonałego świata – Mat. 27:46
- Był władcą wszechświata, a stał się sługą naszym – Mat. 20:28
- Zniżył poziom swego życia z bogatego na ubogi – 2 Kor. 8:9

- Zniżył swoją pracę z niezależnej na zależną – Jan 6:30; 8:28
- Zniżył swe doświadczenia z chwały i życia na hańbę i śmierć – Jan 17:5.

Czyż dla tak wielkiego poświęcenia Syna Bożego nie warto zaprzestać niesnasek, uciszyć się i posłuchać anielskiego poselstwa? Oby to wspaniałe poselstwo dotarło do każdego miasta, każdej wioski i każdego narodu na świecie. Starajmy się usłuchać całego poselstwa, każdej jego części: *„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie”*. Wówczas wszyscy ci, którzy wierzyli w Niego, włączą się w niebiański chór, o wiele wspanialszy niż ten, który słyszeli pasterze na polach betlejemskich i będą śpiewać:

„Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogostawieństwo. (...) Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogostawieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” – Obj. 5:12,13 (BW).

Sygnowski Józef
R-
„Straż”